



Nagroda Poetycka im. Wisławy Szymborskiej

2014-10-27

W 2014 roku po raz drugi została wręczona Nagroda im. Wisławy Szymborskiej. Kapituła pod przewodnictwem Adama Pomorskiego spośród 169 książek w maju wybrała pięcioro nominowanych: „Echa” Wojciecha Bonowicza, „Języki obce” Jacka Dehnela, „W innych okolicznościach” Mariusza Grzebalskiego, „Zapisane” Julii Hartwig oraz „Pulsary” Michała Sobola. Tegoroczną laureatką Nagrody im. W. Szymborskiej została Julia Hartwig.

Nazwisko tegorocznego laureata Nagrody zostało ogłoszone w sobotę (25 października) podczas uroczystej gali, która odbyła się w krakowskim Centrum Kongresowym ICE (obowiązują zaproszenia). Laureatka Nagrody Julia Hartwig otrzymała statuetkę oraz 200 tysięcy złotych.

Nominowani w tym roku poeci należą do różnych pokoleń, reprezentują też zupełnie różne dykcje. Wojciech Bonowicz sięga w swoim tomie po poetykę „echa” – odgłosu, który płynie z daleka, jest niepełny, okaleczony. Jacek Dehnel swój tom zaplanował jako ćwiczenie, budowanie wielu języków, wykorzystywanie wielu tradycji i stylów. Mariusz Grzebalski wybiera najbardziej oszczędną formę pisania, praktycznie przezroczystą, często bliską haiku. Julia Hartwig oddaje w ręce czytelnika rodzaj summy poetyckiej, tom, w którym podsumowuje wiele wątków obecnych wcześniej w jej twórczości. Michał Sobol stara się oddać język swych bohaterów, powtórzyć w wierszu tok mowy potocznej, rytm rozmowy.

Nominowani sięgają też po zupełnie różne tematy: konfliktu między człowiekiem i naturą, moralnych aspektów poznania, ograniczeń, jakie rodzą sytuacje komunikacyjne, biedy i wykluczenia społecznego, zanurzenia w tradycji, życia sztuką, egzystencjalnych niepokojów. Właśnie taka różnorodność stanowi wartość cenioną wysoko przez kapitułę Nagrody im. Wisławy Szymborskiej. Zwraca ona bowiem uwagę na mocne, wyraziste, niezależne głosy poetyckie, na poezję świadomą samej siebie i swojej roli w świecie, na taki rodzaj twórczości, który wprowadza nową wartość do współczesnej literatury.

Organizatorem konkursu jest Fundacja Wisławy Szymborskiej. Nagroda im. Wisławy Szymborskiej została powołana na mocy testamentu Noblistki. Celem nagrody jest popularyzowanie poezji. Organizatorzy chcą nie tylko przyciągnąć uwagę czytelników, ale też wydawców, zachęcić ich do publikowania utworów polskich autorów oraz tłumaczeń poezji obcej, która jest słabo obecna na polskim rynku księgarskim.

Laureatami pierwszej edycji Nagrody im. Wisławy Szymborskiej zostali ex aequo Krystyna Dąbrowska (za tom Białe krzesła) i Łukasz Jarosz (za tom Pełna krew).

Julia Hartwig

W najnowszym tomie poetyckim Hartwig tworzy wielką klamrę, w której zamyka i podsumowuje wątki obecne w wielu jej poprzednich tomach. „Zapisane” stanowi pewnego rodzaju summe poetycką: pojawia się tu wiele tekstów poświęconych relacji człowiek natura, ważny jest także problem czasu i powrotów do przeszłości, obcowania ze sztuką i zanurzenia w kulturze. Bardzo wyraziste są wątki autobiograficzne – poetka pokazuje swoje dwa najważniejsze miasta Lublin i Paryż. Lublin to miasto rodzinne, z którym Julia Hartwig wciąż odczuwa więź: „Pożegnane a wciąż cicho nawołujące”, dające poczucie przynależności, zakotwiczenia i bezpieczeństwa. Paryż za to wprowadza tęsknotę za zmarłymi przyjaciółmi, stanowi symbol ruchu, zmiany,



przemijania, bo miejsce kiedyś bliskie, pełne życia, stało się dziś puste:

Paryż

Po ilekroć mam do ciebie wracać miasto

Choć jesteś dla mnie puste

Jak musza szemrząca jeszcze morze

Ale niezamieszkała

Bo opuścili cię już na zawsze

Ci których pulsem miasto dla mnie żyło

Odkrywam po latach to co pogrzebane

Okruchy żalu, zachwytu i smutku

Ci którzy się rozstali rozstać się musieli

Miasto tak ludne

Jakże jest dziś samotne

Czas – przenoszenie się wspomnieniem wstecz i później ruch ku pustej przyszłości – to drugie ważne zagadnienie tego tomu. Poetka ciągle porusza się bowiem między przeszłością a dniem dzisiejszym, wybiega często w przyszłość, by w niej szukać nadziei. Tonacja „Zapisanego” wydaje się niesłychanie pogodna, wyraźne jest tu pogodzenie się ze światem, ale możliwe jest ono tylko dzięki dystansowi, zdolności do autorefleksji, dzięki wydobywaniu ze wspomnień najbardziej wartościowych zdarzeń, umiejętności zachowania równowagi między (jak wskazuje celnie Piotr Matywiecki) sceptycyzmem i pewnością. Na teraźniejszość nakładają się obrazy z przeszłości, budując pewne niemożliwe do zaburzenia kontinuum, a jednocześnie wiąże się z nimi pewnego rodzaju żal – za tym, co nie zostało zapisane, utrwalone. Wszystko to bowiem ginie, nawet wytężona praca pamięci nie przywraca przeszłości:

To co przeżyliśmy razem

Niezapisane

Wspomnienia wędną

Jak nieuprawiany ogród

Wszystkie te pytania

Zostały bez odpowiedzi

Poezja Julii Hartwig, choć wydaje się tak harmonijna, zbudowana jest także z szeregu opozycji. W tym tomie patronują jej Guillaume Apollinaire i Blaise Cendrars, znaleźć można wiele cytatów z Cypriana Kamila Norwida. Każdy z tych poetów wprowadza zupełnie różny zestaw znaczeń, ale poetka potrafi w obrębie jednego tomu pogodzić właśnie owe sprzeczne elementy i dlatego jej wiersze rozpinają się między konkretnością i wizyjnością, między abstraktem i formą materialną, między ironią i mówieniem serio.

Dodatkowe informacje są dostępne na stronie: www.nagrodaszymborskiej.pl,
www.szymborska.org.pl.